

Wyrok z dnia 15 maja 2001 r.

II UKN 392/00

Okoliczność, że do zdarzenia doszło na skutek nieostrożności kierowcy samochodu i popełnionych przez niego błędów w czasie jazdy nie ma znaczenia dla oceny, że było ono wypadkiem przy pracy, jeżeli miało charakter nagły i pozostawało w związku z wykonywaną pracą.

Przewodniczący SSN Beata Gudowska, Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar (sprawozdawca), Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2001 r. sprawy z wniosku Marka B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w Ł. o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 2 marca 2000 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Decyzją z dnia 15 czerwca 1998 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych-Oddział w Ł. odmówił przyznania wnioskodawcy Markowi B. jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy jakiemu uległ w dniu 26 lipca 1997 r., uznając, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez wnioskodawcę przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane rażącym niedbalstwem, co w myśl art. 8 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) wyłącza odpowiedzialność ubezpieczeniową.

Wyrokiem z dnia 23 września 1999 r. Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi oddalił odwołanie wnioskodawcy od powyższej decyzji. Sąd ustalił na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego, w tym z opinii

biegłego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego, że w dniu 26 lipca 1997 r. wnioskodawca jadący z Ł. do K. samochodem chłodnią z ładunkiem lodów, podczas wykonywania manewru wymijania samochodu osobowego, zjechał na pobocze, a następnie chcąc wyprowadzić samochód z powrotem na jezdnię, przewrócił prowadzony samochód i wpadł do rowu po przeciwnej, to jest lewej stronie. Z poczynionych przez Sąd ustaleń wynikało, że przed wypadkiem wnioskodawca jechał z prędkością 55 km/godz., jezdnia w tym miejscu miała 5,2 m szerokości, pobocze było nieutwardzone i obniżone w stosunku do asfaltowej jezdni.

Prawidłowa technika i taktyka jazdy po wjechaniu prawymi kołami na nieutwardzone pobocze - w świetle opinii biegłego - powinna polegać na kontynuowaniu jazdy bez żadnych gwałtownych ruchów, utrzymaniu prostoliniowego toru z jednoczesnym zmniejszaniem prędkości w sposób dostosowany do warunków ruchu.

Z akt Kolegium do spraw wykroczeń w K. [...] wynika, że wnioskodawca został ukarany karą grzywny za popełnienie czynu polegającego na niedostosowaniu prędkości przy kierowaniu samochodem do własnych umiejętności w prowadzeniu pojazdu mechanicznego. Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy wypadkowej, odszkodowanie nie przysługuje pracownikowi, jeżeli wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez niego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Bezpośrednią i wyłączną przyczyną wypadku jakiemu uległ wnioskodawca była wadliwa technika i taktyka jazdy.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, rozpoznając apelację wnioskodawcy, oddalił ją, uznając, że wyrok Sądu pierwszej instancji ostatecznie odpowiada prawu. W ocenie Sądu Apelacyjnego wyłączną przyczyną wypadku i naruszenia przepisów o bezpieczeństwie ruchu drogowego były błędy wnioskodawcy w prowadzeniu samochodu spowodowane brakiem wymaganych od kierowcy umiejętności. Jego działanie nosi cechy niedbalstwa, nie przewidział on bowiem skutków swego działania chociaż mógł i powinien przewidzieć. Powyższe jednak ma znaczenie drugorzędne w okolicznościach sprawy, skoro zdarzenie z dnia 26 lipca 1997 r. nie zostało spowodowane żadną przyczyną zewnętrzną, nie może być zatem kwalifikowane jako wypadek przy pracy. „W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego wyłączną przyczyną wypadku była niewłaściwa technika i strategia jazdy wnioskodawcy, a zatem jest to przyczyna wewnętrzna wynikająca z właściwości osobniczych wnioskodawcy i poziomu jego umiejętności prowadzenia pojazdów mechanicznych” (wyrok z dnia 2 marca 2000 r. , [...]).

Powyższy wyrok zaskarżył kasacją wnioskodawca i zarzucając naruszenie prawa materialnego, przez błędną wykładnię art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej oraz naruszenie prawa procesowego - art. 224 § 1 KPC (w uzasadnieniu kasacji zarzucono także naruszenie art. 233 § 1 KPC), wniósł o jego zmianę i uwzględnienie odwołania (w kasacji powództwa) z zasądzeniem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy zauważyć, że co prawda sąd rozpoznający apelację nie jest wiązany jej podstawami, te zresztą nie są w KPC wyczerpująco wskazane, ale rozpoznaje sprawę w granicach wniosków apelacji, te zaś w rozpoznawanej sprawie zmierzały do zmiany wyroku Sądu pierwszej instancji i uwzględnienia odwołania lub też do uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przy zarzucie niedostatecznego wyjaśnienia sprawy. Sąd Apelacyjny - jak świadczy uzasadnienie wyroku - nie tyle oceniał trafność stanowiska Sądu pierwszej instancji co do przyczyn zdarzenia zakwalifikowanego przez organ rentowy w decyzji, od której odwołanie wszczęło spór przed sądem, jako wypadek przy pracy, ale zakwestionował tę ocenę, dochodząc do przekonania, że wypadek jakiemu uległ wnioskodawca w dniu 26 lipca 1997 r. nie był wypadkiem przy pracy, bowiem nie został spowodowany przyczyną zewnętrzną. Takie działanie Sądu drugiej instancji nie jest proceduralnie właściwe, przekroczony bowiem został „zakres zaskarżenia” o dokonanie oceny samego zdarzenia, mimo że ta nie była w toku postępowania kwestionowana, a zdarzenie zostało uznane za wypadek przy pracy.

Pomijając jednak ten błąd procesowy (nota bene w kasacji nie dostrzeżony), stwierdzić trzeba, że ocena ta jest błędna. Definiując wypadek przy pracy jako zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną, mające związek z pracą (art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej), ustawodawca wprost nawiązał do definicji zawartej w art. 2 ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy (Dz.U. Nr 3, poz. 8), która w dużej mierze odpowiadała definicji wypadku w zatrudnieniu (art. 36 dekretu z dnia 25 czerwca 1954 r. o ubezpieczeniu społecznym - jednolity tekst: Dz.U. z 1958 r. Nr 23, poz. 97 ze zm.), „obudowanych” judykaturą, wyjaśniającą między innymi pojęcie przyczyny zewnętrznej.

Według uchwały składu powiększonego Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62 (OSNCP 1963 z. 10, poz. 215), zachowującej pełną aktualność,

przyczyną sprawczą - zewnętrzną wypadku przy pracy, może być każdy czynnik zewnętrzny (nie wynikający z wewnętrznych właściwości człowieka) zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. W tym znaczeniu przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, ale także praca i czynność samego poszkodowanego pracownika (na przykład jego potknięcie się czy odruch). Stanowisko to jest jednolicie przyjmowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego również obecnie w stanie prawnym wynikającym z ustawy wypadkowej z 12 czerwca 1975 r. W wyroku z dnia 18 lutego 1998 r., II UKN 529/97 (OSNAPiUS 1999 nr 4, poz. 144) stwierdzono, że przyczyną zewnętrzną zdarzenia w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej jest poślizg samochodu, a fakt, że doszło do niego na skutek nadmiernej prędkości i nieostrożności poszkodowanego pracownika, może mieć wpływ jedynie na zakres jego uprawnień odszkodowawczych, zaś w wyroku z dnia 28 stycznia 1998 r., II UKN 483/97 (OSNAPiUS 1999 nr 2, poz. 64) stwierdzono, że potknięcie się pracownika i jego upadek, które nastąpiło w trakcie ucieczki z miejsca pracy, spowodowanej obiektywnie nieuzasadnioną obawą, nie odbiera zdarzeniu cech wypadku przy pracy.

Powyższe pozwala na ocenę, że zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej przez jego błędną wykładnię podniesiony w kasacji jest w pełni trafny. Fakt, że do zdarzenia doszło na skutek nieostrożności wnioskodawcy - kierowcy samochodu - i popełnionych przez niego błędów w czasie jazdy (wadliwa technika jazdy) nie ma znaczenia dla oceny, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy, jeżeli miało ono - tak jak w tym przypadku - charakter nagły i pozostawało w związku z wykonywaną pracą.

Usprawiedliwiony jest także kasacyjny zarzut naruszenia przepisów postępowania (art. 233 § 1 KPC) w części, w której kwestionuje on stanowisko Sądu, że wyłączną przyczyną zdarzenia było zachowanie poszkodowanego pracownika, mogące być oceniane w kategoriach jego rażącego niedbalstwa - art. 8 ust. 1 ustawy wypadkowej. Przepis ten - jak wyżej podano - przewiduje, że świadczenia określone w ustawie nie przysługują pracownikowi, gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione przez zakład pracy naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Wyrażenie „rażące niedbalstwo” nie zostało jednak zdefiniowane w ustawie. Prawo pracy nie ma również własnego pojęcia winy. Nie definiuje też takich pojęć jak umyślność, lekkomyślność, niedbalstwo. W związku z tym dla wyjaśnienia ich znaczenia należy się odwołać do terminologii prawa karnego.

Według art. 9 § 1 KK czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. W myśl natomiast art. 9 § 2 tego Kodeksu czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Jak nietrudno zauważyć, różnica między umyślnością i nieumyślnością wynika z istnienia lub braku zamiaru sprawcy popełnienia czynu zabronionego. W pojęciu winy umyślnej zawarty jest zawsze zamiar popełnienia czynu, a więc element świadomości sprawcy, a ponadto element jego woli skierowanej na popełnienie tego czynu („chce popełnić”) lub chociażby godzenia się na jego popełnienie - przy jednoczesnym przewidywaniu możliwości tego popełnienia. Istota nieumyślności polega zaś na braku zamiaru popełnienia czynu, lecz mimo to na jego popełnieniu wskutek niezachowania należytej ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Przytoczone uwagi nie rozwiązują wszakże w całości problemu występującego w tej sprawie. Przepis art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. przewiduje bowiem utratę prawa do świadczeń nie tylko w razie „umyślnego” naruszenia przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, ale także w razie ich naruszenia spowodowanego” wskutek rażącego niedbalstwa”.

W orzecznictwie sądowym przyjmuje się w sposób zgodny, że rażące niedbalstwo jest zachowaniem graniczącym z umyślnością, a zarazem takim, które daje podstawę do „szczególnie negatywnej oceny postępowania” pracownika. Powyższe rozumienie tego pojęcia zapoczątkował Trybunał Ubezpieczeń Społecznych, który w wyroku z dnia 20 września 1973 r. , III TO 84/73 (PiZS 1975 r. nr 1, s. 74), wyjaśnił, że niedbalstwo pracownika jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy zwalnia zakład pracy od odpowiedzialności tylko wtedy, jeżeli miało charakter rażący, „a więc graniczyło z umyślnością”. Stanowisko Sądu Najwyższego w tej mierze, ukształtowało się pod wpływem wyroku z dnia 6 sierpnia 1976 r., III PRN 19/76 (OSNCP 1977 r. z. 3, poz. 55). Przyjęto w nim, że przez działanie z rażącym niedbalstwem należy rozumieć między innymi sytuacje, w których poszkodowany pracownik zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyż zwykle ono występuje w danych okolicznościach faktycznych, tak że każdy człowiek o przeciętnej przezorności ocenia je jako ewidentne - a mimo to, z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa własnego zachowania.

wania się. Rozważania powyższe - w pełni podzielane przez obecny skład - zawiera wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 221/99 (OSNAPiUS 2001 nr 6, poz. 205).

Z ustalonych w sprawie i przytoczonych w części wstępnej uzasadnienia okoliczności wynika, że wnioskodawca wyjeżdżając z pobocza na jezdnię stracił panowanie nad pojazdem, przejechał na lewą stronę drogi, a następnie wjechał do przydrożnego rowu, a więc wyłączną przyczyną wypadku było jego zachowanie, polegające na zastosowaniu błędnej techniki jazdy. W tych warunkach - jak się wydaje - nie ma podstaw do przypisania wnioskodawcy naruszenia przepisów lub zasad ruchu drogowego wskutek rażącego niedbalstwa. Nie można bowiem sformułować szczególnie negatywnej oceny pod adresem jego zachowania się ani też uznać, że graniczyło ono z umyślnością. Nic bowiem nie wskazywało na to, że skarżący zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego mu wskutek podjęcia próby powrotu prawymi kołami samochodu na jezdnię i zignorował je, czyli godził się na wynikające stąd następstwa. Sąd Apelacyjny istnienie okoliczności wyłączających prawo wnioskodawcy do świadczeń jedynie „zamarkował”, błędnie uznając, że zdarzenie nie ma cech wypadku przy pracy.

Ustalenia faktyczne w tej części nie zostały więc poczynione i ocenione przez pryzmat przytoczonego orzecznictwa.

Z tych przyczyn, wobec niedostatecznego wyjaśnienia sprawy, należało uchylić zaskarżony wyrok i orzec jak w sentencji, po myśli art. 393¹³ § 1 KPC.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 KPC.

=====